

W serii artykułów pokazujemy najnowsze osiągnięcia architektoniczne Rafała Barycza i Pawła Saramowicza, tegorocznych laureatów nagród Buildera „Budowlana Firma Roku” oraz „Osobowość Branży”. Prace Barycza i Saramowicza są wyrazem zdecydowanej wizji kształtu współczesnej polskiej architektury, która w ich rozumieniu musi być awangardowa i hipernowoczesna, a przy tym odrębna: nie naśladowcza, lecz czerpiąca z własnej historii i tradycji. Dlatego zawsze przyciągają wielką uwagę publiczności.

# BETONOWA REZYDENCJA



dr arch. Rafal Barycz  
dr arch. Pawel Saramowicz

z cyklu: BARYCZ & SARAMOWICZ.  
Najnowsze dzieła architektoniczne

„Warszawskie suburbium, Izabelin, jest dla Barycza i Saramowicza tym, czym dla Franka Lloyda Wrighta były Oak Park i River Forest. Budują tam kluczowe dla ich twórczości budynki” [1] – przytomnie napisano w przeglądowej publikacji podsumowującej dwadzieścia lat naszej pracy architektonicznej. Istotnie Oak Park, tonące w zieleni zamożne chicagowskie suburbium, wraz z sąsiednim River Forest, jest prawdziwym matecznikiem twórczości Amerykanina. Według planów architekta powstało tam kilkadziesiąt budynków. Wright osiedlił się w Oak Park na stałe, wznosząc w 1897 roku przy Chicago Avenue własny dom z pracownią. Skoro w suburbiach tych żyła finansowa elita Ameryki, było jasne, że jest to nisza klientów, do których adresował swą twórczość [2].

## W poszukiwaniu idei

Dla nas podwarszawski Izabelin stał się czymś podobnym.

Rozwój gospodarki u progu nowego stulecia sprawił, że zwłaszcza przedsiębiorcy, przemysłowcy, przedstawiciele wysokiej kadry kierowniczej powszechnie poszukiwali miejsc do osiedlenia się w pobliżu stolicy. Tonący w sosnowym borze przepiękny Izabelin, ulokowany jako enklawa w Kampinoskim Parku Narodowym, leżący przy tym u wrót stolicy, stał się szybko jednym z najlepszych adresów.

## „Modelowy dom dyskretny”

Rezydencja z betonu licowego, zaprojektowana w Biurze Architektonicznym Barycz & Saramowicz i wzniesiona w Izabelinie przy ul. Langiewicza, wpisuje się w nurt dyskretności w architekturze, czemu poświęcony był artykuł pióra Michała Zaczyńskiego i Rafała Geremka, zamieszczony w jednym z tygodników opinii. Znalazła się tam pośród tak futurystycznych projektów, jak dom C-2 w Yamamoshi (Japonia, proj.

Curiosity, 2006) i willa w Vals (Szwajcaria, proj. SeARCH i Christian Müller Architects, 2008). „Domy-twierdze nie są po to, by się w nich chować, tylko po to, by się dzięki nim naprawdę pokazać” – stawiają przewrotną tezę autorzy raportu, albowiem „im bardziej ludzie chcą być niewidoczni, tym większe budzi to zainteresowanie” [3].

„W budowie domów ponownie uciekamy do prywatności. Powracają one do swej dawnej formy, kiedy od frontu lokowano kuchnię i części oficjalne, a część mieszkalna otwarta była na ogród z tyłu budynku. Modernizm odwrócił te funkcje, otwierając dom na ulicę poprzez stosowanie dużych okien, nierzadko ogród w budownictwie przedwojennym stawał się częścią wspólną. Teraz zamykamy się znowu” – cytują Martę Leśniakowską, a dalej tak piszą o budowlu w Izabelinie: „tę rezydencję można nazwać modelowym domem dyskretnym: prostokątna bryła zrobiona jest z betonu

licowego z odciskiem deskowania. Dom został idealnie zatopiony w borze sosnowym, ale zarazem nie wydaje się ekstrawagancki i tego zapewne chciał zleceniodawca. (...) Budynek wyjątkowo wpisuje się w nurt prywatności w architekturze. Z przodu willa ma tylko dwa szczelinowe okna, wjazd do garaży i wejście, zaś całe życie toczy się wokół patio. Mody na domy z patio powracają co jakiś czas. U nas pełnią inną rolę niż w krajach Morza Śródziemnego, gdzie je wymyślono. Tam chodzi o stworzenie miejsca wolnego od słońca, a u nas o zastąpienie się przed wzrokiem postronnych” [4].

Budynek w Vals stanowi tak ekstremalnie mimetyczną architekturę, że właściwie go nie widać. Nasza rezydencja jest introwertyczna, choć nie w tak skrajny sposób. Szukając pomysłu na doskonale wtopienie się w krajobraz, określane przez potężny las sosnowy porastający tę część warszawskiego suburbium,



zwróciliśmy się ku sposobowi rozplanowania budynku, a następnie ku jego powłoce. Rezydencja z betonu licowego jest trudna w odbiorze, nakierowana na zasysanie przestrzeni w głąb, skupiona na swoim wnętrzu. Jest to budynek skrojony dla wybitnie wyrobionego odbiorcy.

### Scena życia

Program użytkowy rezydencji mieszkalnej był spory, zaiste jeden z najbardziej okazałych w naszej karierze architektonicznej, jeśli idzie o wille jednorodzinne, co brało się z faktu, że w budynku miała zamieszkać liczna rodzina z trojgiem dzieci, dodatkowo prowadząca życie towarzyskie, utrzymująca więź z przodkami, potrzebująca pomieszczeń dla gości i opieunki. Ponadto występowało tam zjawisko łączenia funkcji mieszkania z pracą, stąd konieczna była kolejna strefa. Jeśli dodamy do tego część rekreacyjną, duży park maszynowy oraz liczne, niezbędne w tak dużym domu pomieszczenia pomocnicze, magazynowe i techniczne – dostreżemy właściwą skalę przedsięwzięcia.

Sądzymy, że istota innowacyjności tego budynku bierze się stąd, że tak bogaty program użytkowy mógł implikować rozległe, wieloskrzydłowe założenie, a stało się dokładnie odwrotnie. Pokaźny program funkcjonalny zamknęliśmy w prawie kwadratowym obrysie o długości boków rzędu 27 m, z wydrążoną przestrzenią patio, jadalni letniej oraz wejścia. Planując przestrzeń tego domu, nie myśleliśmy o konkretnych pomieszczeniach z osobna, lecz raczej o niezależnych sekcjach, przeznaczonych dla poszczególnych funkcji życia domowego. Znalazły się tu zatem sektory: pobytu dziennego, bawialni i pokoju gościnnego, mieszkania opieunki, zaplecza technicznego i gospodarczego, prywatny rodziców i osobno prywatny dzieci, nadto pracy twórczej oraz rekreacyjny.

Przy głównym wejściu do budynku zaprojektowano strefę wejścia, z hallem głównym i wydzielonym wiatrołapem, wokół których ulokowano garderobę na okrycia wierzchnie, łazienkę



dzienną oraz przechodnią sypialnię. Strefę pobytu dziennego zaplanowaliśmy jako otwartą, ale wyraźnie podzieloną na dwie przestrzenie o odrębnych zastosowaniach. Jedna z nich obejmuje kuchnię z aneksem śniadaniowym i jadalnię z kredensem, podczas gdy drugą tworzy pokój dzienny wysokości podwójnej kondygnacji, aneks kominkowy oraz osobny pokój multimedialny z kinem domowym. Do jadalni przylega zadaszona pergola, jadalnia letnia, podczas gdy salon znajduje przestrzenną kontynuację w atrium.

Osobne strefy funkcjonalne stanowią, zlokalizowane w skrzydle pomiędzy częścią dzienną a garażem: bawialnia z wariantową możliwością wykorzystania jako pokój gościnny, zaopatrzona w niezależną łazienkę i osobne wejście oraz pokój opiekuńczy z własną łazienką i garderobą. Strefa zaplecza technicznego i gospodarczego obejmuje pomieszczenie do przechowywania zasobów domowych o charakterze drugiej garderoby, pomieszczenie pralni, suszarni i kotłowni c.o. i c.c.w., a dalej trzystanowiskowy garaż, przy którym dodatkowo wydzielono pomieszczenie do przechowywania sprzętu sportowego oraz magazyn sprzętu ogrodniczego z miejscem na kosiarkę.

W ogóle doświadczenie nauczyło nas, że im dom większy, tym więcej potrzeba w nim pomieszczeń o charakterze pomocniczym, magazynowym. Powszecznym błędem architektury mieszkaniowej jest to, że projektuje się ją tak, jakby miała służyć wykonaniu ładnych fotografii do żurnala architektonicznego, podczas gdy zasadniczo ma być sceną życia.

We wschodnim skrzydle budynku zaprojektowano strefę prywatną mieszkańców. Część prywatna rodziców obejmuje sypialnię z kominkiem, przechodnią garderobę z toaletką i pokój kąpielowy. W sąsiedztwie ulokowano strefę prywatną dzieci z 2 sypialniami zaopatrzonymi we wspólną łazienkę i garderobę oraz dodatkową sypialnię z niezależną łazienką. Strefie prywatnej od strony wschodniej na całej jej długości towarzyszy taras

z drewna bangkirai, częściowo zadaszony. Schody zindywidualizowanego designu prowadzą na piętro budynku, gdzie na antresoli nad pokojem dziennym zaplanowano strefę pracy twórczej w postaci gabinetu z biblioteką. Dalej przechodzi się do części rekreacyjnej, gdzie znajduje się przebieralnia, pomieszczenie rekreacyjne z tenisem stołowym i fitness, sauna oraz umywalnia z ustępem wydzielonym. Przylegający stropodach nad parterem wykorzystano jako taras rekreacyjny, skąd znów niezależnymi schodami można zejść do atrium.

Atrium to wnętrze domu, które jest ogrodem. Odpowiednie relacje przestrzenne zapewniły możliwość przejścia ze wszystkich stref funkcjonalnych willi bezpośrednio do niego. Zaplanowano tam nieckę sadzawki o linearnym wizerunku.

Można rzec, że patio niejako zasysa przestrzeń rezydencji do wewnątrz. W tym kontekście dyspozycja formalna i materiałowa willi wydawała się być już tylko oczywistością. Albowiem jest to jeden z tych budynków, gdzie użytkowanie jest ważniejsze od gry formą architektoniczną i o

którym można by próbować powiedzieć za Remem Koolhaasem, że „ma koncept, a nie ma detalu”. Originalny kształt rezydencji mieszkalnej w Izabelinie koło Warszawy miał znacznie wykraczać poza to, z czym spotykamy się na co dzień.

W opublikowanym na łamach „Architektury” artykule entuzjastycznie izabelińską przyrodą, z niej wywodząc koncept budowlany: „gdy byliśmy tam pierwszy raz – stanęliśmy przed ogromem majestatu przyrody. Teren inwestycji jest bowiem enklawą w obrębie Kampinoskiego



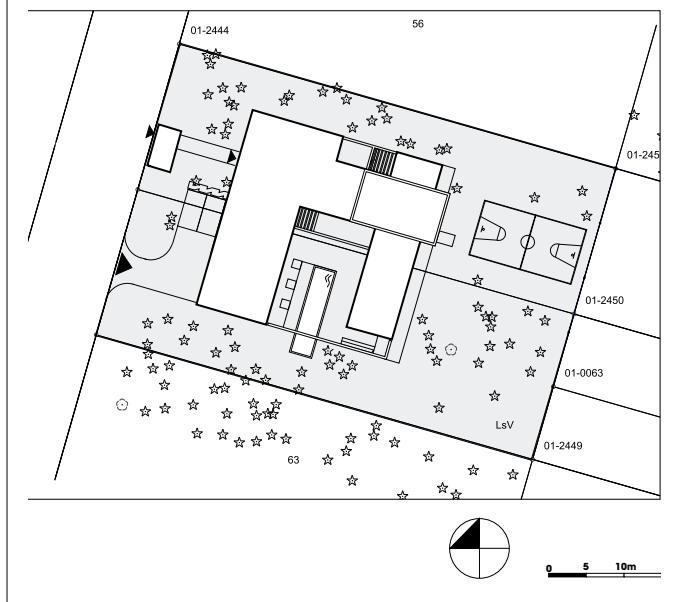
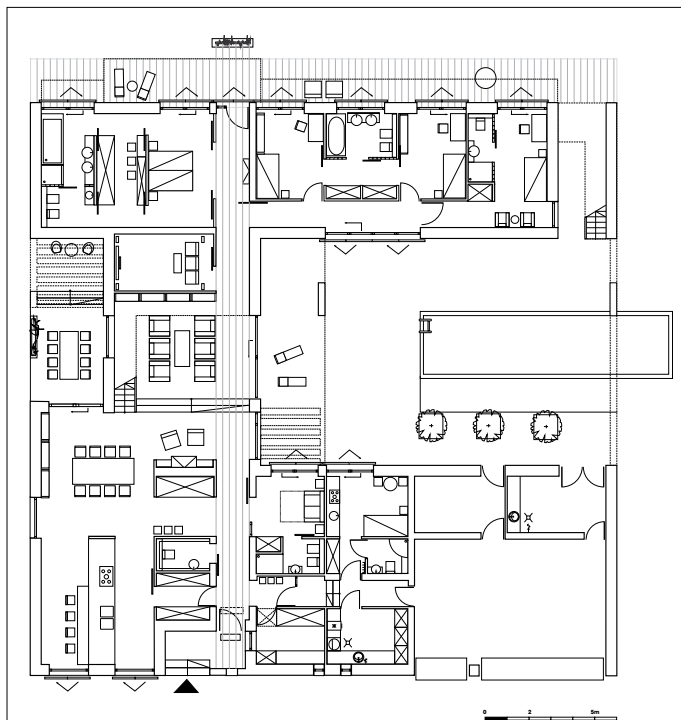
Parku Narodowego. Starodrzew sosnowy z jego klimatem, zapachem i piaszczysta mazowiecka równina – tworzą niezapomnianą urodę tego miejsca. I tu zaprojektowaliśmy budynek, który w warstwie semantycznej i funkcjonalnej ma być architektonicznym lustrem, w którym odbije się genius loci. Natura jest tu zarówno natchnieniem, jak i wzorcem, a w pewnym sensie również tworzywem. W wymiarze znaczeniowym użyto tu architektonicznego betonu licowego (Sichtbeton) o naturalnym odcisku deskowania, który zostanie nieco pod-

barwiony w masie na kolor sosnowej kory. Wyższa kondygnacja została obłożona eleganckimi panelami z wysokoprzetworzonego drewna o nazwie Baq+ produkcji hiszpańskiego koncernu wysokich technologii budowlanych Prodem. Taka kompozycja materiałowa ma dać wyraz „do bólu” kempinowski – podkreślić tożsamość miejsca” [5].

W zamyśle funkcjonalnym został przyjęty na wpół atrialny układ przestrzenny willi, a tym sposobem przyroda wnika do wnętrza budynku. Delikatne traktowanie tkanki biologicznej eks-

ponuje jej urodę. Wnętrza tego domu nie ograniczają zatem przegrody budowlane, a scenograficzne kadry tworzą odpowiednią narrację architektoniczną. Intencją inwestorów i priorytetem projektantów w poszukiwaniach rozwiązań przestrzennych willi w lesie było poczucie bezpieczeństwa jej przyszłych mieszkańców. Dom zaprojektowano na silnym geometrycznie planie kwadratu, którego kształt wyznacza symboliczny obronny mur. Archetypiczny mur powinien być zbudowany z kamienia. Tu posłużono się współczesnym

odpowiednikiem kamienia – surowym betonem z organicznymi odciskami deskowania. Beton jako tworzywo muru, w naszym odczuciu, nadaje podobny do kamienia silny charakter jego formie i jest jednocześnie językiem współczesnej architektury. Mur postanowiliśmy związać z ziemią poprzez nadanie mu w górnej części funkcji donicy, z której swobodnie wylewa się zieleń. Wyznaczona takim murem przestrzeń – rodzaj sacrum – zawiera wewnątrz domu i jego najbardziej intymną część zewnętrzną – atrium. Właśnie stąd, z serca





willi, poprzez atrium następuje przepływ – płynne, odśrodkowe przenikanie stref intymności z wyraźnie zarysowaną granicą muru, w kierunku zewnętrznego ogrodu. Budynek, gdy porośnie go zieleni – ma stać się w pewnym sensie niewidoczny. Ma być lustrem otoczenia [6].

### Beton licowy – reaktywacja

Realizując ten projekt, postawiliśmy sobie za cel wprowadzenia betonu licowego na powrót do polskiego obiegu architektonicznego. Wiązało się to z koniecznością pokonania wielu trudności, także mitów. W szybkim okresie PRL-u, jak i w początku lat 90. ubiegłego stulecia były podejmowane pewne próby użycia tego surowca architektonicznego, jednak często, z uwagi na nieudolność projektową oraz warsztatową, wykonywane wtedy powłoki stawały się karykaturą samych siebie. Dobre wykonanie betonu architektonicznego to jedno z trudniejszych zadań technologicznych, wymagające wiedzy technicznej, staranności i rygoru wykonawczego. Właściwa receptura mieszanki betonowej – biały cement, dokład-

nie sortowane kruszywo o odpowiedniej frakcji, mikrokrzemionka, odpowiednie preparaty ulepszające – były wstępem do sukcesu. Beton był szorstki, momentami drastyczny. Został podbarwiony w masie przy użyciu naturalnej zmielonej ochry dostarczonej przez firmę Kremer, co w połączeniu z prawdziwym odciskiem desek szalunkowych, którymi podbito blaty – w idealny sposób upodobniło go do kory sosny, porastających w tak wielkiej obfitości działkę inwestycyjną.

„Dzięki oblataniu sporego budynku betonem licowym powstała jednolita powłoka budowlą, coś jak w działaniach Christo, co w połączeniu z pozabawieniem go zbędnych ozdób – przynosi nowoczesną sylwetę o niezwyklej sile oddziaływania” [7] – napisano w jednym z komentarzy. Jest to ogólnie zgodne z kierunkiem, w którym zmierza współczesna architektura. „Wraz z rozwojem myśli architektonicznej finezji w architekturze poszukuje się nie tylko w rzeźbie jej formy, lecz także w innowacyjnych powłokach materiałowych, a wzrost świadomości artystycznej konsumentów archi-

tektury – sprzyja tym poszukiwaniom” – powiedziałem, opisując ten budynek [8].

Do wnętrza wprowadzono materiały nawiązujące do ekspresji architektonicznej elewacji, jak beton licowy (Sichtbeton) oraz okładzina drewniana o wybarwieniu dąb ciemny mocca. Materiał drewniany w ciepłym kolorze nadaje wnętrzu wytworny klimat, stanowi artystyczny odnośnik do porastającego sosnowego oraz łączy je z zewnętrznym wyrazem budynku, który na piętrze osiągnięto, stosując panele okładzinowe Baq+ produkcji Prodema w kolorze deep brown.

Wewnątrz budynku przyjęto beton licowy o recepturze 50% cement biały Aarlborg + 50% cement portlandzki szary, C-I Ożarów, bez barwników dodatkowych. Z użyciem matrycy do betonu architektonicznego Reckli o wzorze 2/163 Fraser uzyskano odcisk jak od drewna szalunkowego. Tym sposobem beton wewnętrzny koresponduje z betonem elewacyjnym, gdzie założono nieco odmienną barwę i fakturę, przyjmując recepturę: biały cement Aarlborg z 4% domieszką barwnika naturalnego z ochry brunatnej.

W budynku tym znalazło się wiele intencjonalnych odniesień do metody twórczej Le Corbusiera. Budując obiekt, gdzie być może w największym we współczesnej Polsce zakresie zastosowano beton architektoniczny, autorzy chcieli w ten sposób dać trybut szwajcarsko-francuskiemu herosowi nowoczesnej architektury, który jest wszak jednym z prekursorów używania béton brut jako tworzywa nowoczesnej estetyki.

Naszym zdaniem prawdziwym bohaterem architektury mieszkaniowej są jej mieszkańcy i ich potrzeby. To priorytet, któremu musi być podporządkowany design.

### Rafał Barycz Paweł Saramowicz

Niniejsza publikacja jest fragmentem monografii Rafała Barycza pt. Współczesna willa w Polsce, która w 2017 roku ukaże się w Bibliotece Buildera.

### O AUTORACH:

Dr Rafał Barycz i dr Paweł Saramowicz są jednymi z najwybitniejszych polskich architektów. Wychowanek weneckiej szkoły architektonicznej w 1991 roku założyli w Krakowie Biuro Architektoniczne Barycz i Saramowicz. Są autorami kilkudziesięciu innowacyjnych budynków z segmentu architektury użyteczności publicznej, mieszkaniowej wielorodzinnej, willowej i rezydencjalnej, edukacji, sportu i rekreacji, przemysłu i handlu, jak również wnętrz. Zostali uhonorowani licznymi nagrodami architektonicznymi. Twórczości Barycza i Saramowicza poświęconych jest kilkaset publikacji w literaturze fachowej. W 2002 roku Barycz i Saramowicz byli współtwórcami Wydziału Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie prowadzą mistrzowską klasę projektową. Cenieni wychowawcy młodzieży architektonicznej, są promotorami wielu prac dyplomowych. Rafał Barycz jest m.in. członkiem Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej w Krakowie oraz Kapituły Konkursu dla Młodych Architektów miesięcznika „Builder”. Ogłosili w kraju i za granicą kilkadziesiąt publikacji poświęconych zagadnieniom nowoczesnego projektowania architektonicznego. [Red.]

### PRZYPISY

- [1] Lewczuk Anna, Poszukiwacze ukrytego piękna, [w:] „Świat Rezydencji, Wnętrz & Ogrodów”, nr 6 (33)/ 2012, s. 37.
- [2] Hess Alan, Weintraub Alan, Frank Lloyd Wright. Prairie Houses, Rizzoli, Nowy Jork 2006.
- [3] Zaczyński Michał, Geremek Rafał, Budowanie nieufności, [w:] „Newsweek”, nr 12/ 2010, s. 100–101.
- [4] Ibidem.
- [5] Barycz Rafał, Saramowicz Paweł, Rezydencja mieszkalna w Izabelinie, [w:] Witryna Internetowa Architektura-Murator i MuratorPlus, nr 10/ 2007.
- [6] Por.: Barycz Rafał, Saramowicz Paweł, Współczesna willa w Polsce według Barycza i Saramowicza, cz. V, [w:] „Builder”, nr 6 (215)/ 2015, s. 16, 17.
- [7] Nosal Tomasz, Nowoczesny kamień. Beton licowy w architekturze, [w:] „Dziennik Polski”, nr 25 (19.339)/ 2008, s. D4.
- [8] Tamże.



“PIĘKNO JEST  
BLASKIEM  
PRAWDY”  
ŚW. AUGUSTYN  
Z HIPPONY

